

Andrzej Paweł Wejland

"Jalons pour une théorie du questionnaire dans les sciences de l'homme", Jean-Paul Grémy, Paris 1980 : [recenzja]

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 37, 282-287

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jean-Paul Grémy; JALONS POUR UNE THÉORIE DU QUESTIONNAIRE DANS LES SCIENCES DE L'HOMME, Université René Descartes, Laboratoire d'Etude des Méthodes et Techniques de l'Analyse Sociologique, Paris 1980; s. 888 (nie opublikowana rozprawa doktorska).

Już samo spojrzenie na tytuł i już pobieżne nawet przeglądnięcie spisu treści tej pracy każe domyślać się, że mamy do czynienia z dziełem fundamentalnym. Dokładniejsza lektura to pierwsze wrażenie potwierdza całkowicie. W pracy Jeana-Paula Grémy'ego zawarta jest bardzo ważna i dla szeroko pojętej humanistyki niezwykle atrakcyjna propozycja formalnej analizy kwestionariusza – propozycja tym ważniejsza i tym atrakcyjniejsza, że – o ile nam wiadomo – podobnej formalnej analizy, dostatecznie kompletnej i wystarczająco subtelnej, nigdy wcześniej nie przedstawiono. Nie znaczy to, oczywiście, że dotychczasową refleksję teoretyczną nad kwestionariuszami w empirycznej socjologii czy psychologii stosowanej chcemy uznać za ubogą, czy pozbawioną wartości. Nic podobnego, nie odmawiamy jej nawet pewnych istotnych osiągnięć w opisie formalnych aspektów kwestionariuszy. Sądźmy jednak, iż dopiero w zestawieniu z dziełem takim, jak praca Jeana-Paula Grémy'ego, można stwierdzić, ile w niej nie dostrzeganych dotąd luk i nie dopracowanych fragmentów, jak wiele rozważań powierzchniowych i wykonanych tylko z grubsza. Można także – co jest nawet ważniejsze – pojąć rozproszenie wysiłków teoretycznych i niedostatek wizji scalających.

Praca Jeana-Paula Grémy'ego sama zawiera taką właśnie wizję scalającą. Po to, by scalić to, co już o formalnych aspektach kwestionariusza powiedziano, trzeba najpierw – jak twierdzi autor – w pewien określony sposób spojrzeć na pytania i na kwestionariusz jako ich układ szczególny. Taki a nie inny sposób widzenia ograniczy wprawdzie pole analiz, lecz zarazem uściśli ich metody, wskaże na rodzaj inspiracji, w końcu zaś pozwoli przedstawić – mniej lub więcej udaną – próbę zarysowania jednego konturu wokół dotychczasowych, przynajmniej niektórych, wysiłków teoretycznych i ustalenia z nich całość: o jasnej wewnętrznej strukturze. Jeśli – co dotyczy jego samego – idea tzw. wtórnych analiz danych ankietowych wymaga, by traktować pytania i kwestionariusze jako narzędzia uzyskiwania danych, to w polu analizy ich aspektów formalnych znajdują się trzy główne problemy: co to jest pytanie, jakie relacje wiążą pytanie ze zbiorem możliwych odpowiedzi i jak pytania mają się do zmiennych, a cały kwestionariusz do „macierzy danych”. Odpowiednie też będą metody analizy: z jednej strony pilne śledzenie „językowej rzeczywistości” odzwierciedlonej w autentycznych kwestionariuszach, z drugiej zaś poszukiwanie adekwatnych rozwiązań formalnych tam, gdzie to tylko możliwe. Być może wystarczających inspiracji użycza lingwistyka i proponowane przez nią gramatyki strukturalne? A może nie trzeba niczego więcej, niż odwołania się do logiki formalnej i semantyki logicznej, zwłaszcza do różnych „logik pytań”? Może zadowoli matematyka stosowana, wraz z informatyką, w tym szczególnie tzw. formalne teorie danych? Gdyby się okazało, że osobno żadna z tych dziedzin nie dostarcza możliwych do akceptacji rozwiązań wszystkich trzech głównych problemów, to oznaczałoby to nie koniec, a dopiero początek przedsięwzięcia. Następnym krokiem byłoby daleko trudniejszy – scalenie tego, co się w ogóle podda scaleniu, przy użyciu własnych teoretycznych pomysłów jako lepszcza.

Warto przypatrzeć się, jak ten niezwykle ambitny program Jean-Paul Grémy wciela w życie. Proponujemy krótki przegląd treści jego pracy – przegląd, w którym przedstawimy, i to całkiem nieformalnie, tylko myśli, w naszym odczuciu, zasadnicze, pominiemy zaś szczegóły, choćby to były szczegóły nawet bardzo interesujące.

W pierwszym rozdziale swej pracy (s. 61-237) autor zastanawia się nad tym, czym jest pytanie i jak się je analizuje formalnie. Ścisłe biorąc chodzi tu o formalną analizę wypowiedzeń wyrażających pytanie, w odróżnieniu od wypowiedzeń, które wyrażają oznajmienia bądź żądania. Wypowiedzenia pytające nie są zaś tym samym, co zdania pytające. Za pomocą zdań pytających nie zawsze wyraża się pytania, a więc nie zawsze zdania pytające

używane są po to, by faktycznie się czegoś dowiedzieć (pytaniami pozornymi są, np. pytania retoryczne). Jednak równocześnie faktyczne pytania mogą być wyrażane za pomocą zdań niepytających, np. za pomocą zdań rozkazujących. Jedynie w „typowym” przypadku do ich przedstawienia służą właśnie zdania pytające. Ale – jak podkreśla autor – nawet w tym „typowym” przypadku różnorodność postaci, pod jakimi występować mogą pytania, jest olbrzymia. Czy całą tę formalną różnorodność można uchwycić, cierpliwie rejestrując wszystkie napotkane w mowie formy wypowiedzeń pytających? To czysto opisowe podejście ma, zdaniem autora, zbyt wiele ograniczeń. Różnorodność obserwowana nie jest tym samym, co różnorodność potencjalna – ta zaś, jak się łatwo przekonać, bywa o wiele większa. Jedno i to samo pytanie może być zawarte w wypowiedziach różniących się tym, że jedne są zdaniami, a inne nie, że jedne są zdaniami pytającymi, inne zaś, np. zdaniami oznajmującymi, że w jednych pytanie wyraża się w zdaniu pojedynczym, podczas gdy w innych w zdaniu złożonym, że w jednych stosuje się specjalną intonację, w innych charakterystyczny szyk wyrazów, w jeszcze innych osobliwe partykuły itd. Jeśli takie względy różniące zwiąż jednocześnie pod uwagę, to dla danego pytania można określić wszystkie potencjalne – z punktu widzenia tych względów – formy wypowiedzenia. Autor pokazuje, jak – na podstawie wybranych względów różniących – ustalić, iż, np. proste pytanie *Comment t'appelles-tu?* („Jak się nazywasz?”) może być wypowiedziane na ponad dwa tysiące sześćset sposobów. A przecież – co równocześnie podkreśla – nie są to bynajmniej wszystkie możliwe sposoby wyrażenia tego pytania. Czy w ich wyznaczeniu może pomóc jakaś gramatyka strukturalna? Czy różne odmiany strukturalnych gramatyk pozwalają – o co autorowi chodzi szczególnie – ustalić podstawowe typy pytań i w obrębie każdego typu zredukować interogację do formy kanonicznej? Z tego punktu widzenia Jean-Paul Grémy rozpatruje najpierw gramatykę dependencyjną w tej postaci, w jakiej opracowała ją L. Tesnière, następnie gramatykę generatywną, którą – stosując idee N. Chomsky'ego – rozwinęli J. Dubois i F. Dubois-Charlier, na koniec zaś gramatykę transformacyjną Z.S. Harrisa. Tym, co zwraca jego uwagę, jest fakt, iż centralne miejsce wszystkie te gramatyki – mimo dzielących je różnic – wyznaczają pojęciu transformacji, a więc pojęciu zamiany jednej struktury językowej na drugą wedle określonego schematu. Dla analizy interogacji najbardziej obiecujące wydaje mu się jednak pojęcie transformacji typu harrisowskiego. Otóż dla Harrisa zawartość informacyjna zdania musi przy transformacjach pozostać zasadniczo ta sama, a zatem zdania będące wzajemnymi przekształceniami muszą mieć w mniejszym lub większym stopniu to samo znaczenie. Ponadto każde zdanie danego języka można otrzymać dzięki transformacjom ze zdań o najprostszej strukturze, zwanych konstrukcjami jądrowymi. Rodzi się myśl, by właśnie konstrukcje jądrowe przyjąć za strukturalny model podstawowych typów zdań, w tym również podstawowych typów zdań pytających. Jean-Paul Grémy zauważa również, że wspólne dla różnych gramatyk jest podjęcie problemu zasięgu interogacji i że rozwiązanie tego problemu dają one – przy wszystkich różnicach – jedno. Jest nim mianowicie wydzielenie dwóch niesprowadzalnych jeden do drugiego typów pytania: interogacji całościowej (ogólnej) i interogacji częściowej (szczegółowej). Mało zgodności wykazują natomiast różne koncepcje gramatyczne w ujęciu relacji zachodzących między pytaniami i odpowiedziami. Przekonują jednak, co jest bardzo ważne, o konieczności rozpatrywania pytania i możliwych odpowiedzi na nie jako pewnego odrębnego układu wypowiedzeń korespondujących. Ostatecznie do własnego formalnego opisu podstawowych typów pytań Jean-Paul Grémy wykorzystuje wszystkie te inspiracje, ale z koncepcji Harrisa czerpie najwięcej. Na przykład w opisie zdań pytających różnych typów wzoruje się na opisie konstrukcji jądrowych, zaś same zdania pytające traktuje jako swoiste przekształcenia konstrukcji jądrowych lub zdań z nich wyprowadzonych (sam Harris wskazuje na transformację pytającą jako na jedną z transformacji elementarnych). Pozwala mu to w końcu – po wszystkich niezbędnych przygotowaniach – wprowadzić najpierw ścisłe pojęcie formy kanonicznej wypowiedzenia pytającego. I tak forma kanoniczna wypowiedzenia pytającego to tyle, co wypowiedzenie performatywne typu „pytam cię, czy...”, oparte na pewnej rozłącznej alter-

natywie zdań oznajmujących, których zbiór jest jednocześnie zbiorem możliwych do udzielenia odpowiedzi. Następnie zaś pozwala mu to ustalić, czym w ogóle jest pytanie. Pytaniem jest – w myśl jego koncepcji – wypowiedzenie, którego struktura syntaktyczna jest bądź identyczna z formą kanoniczną, bądź też można ją z niej wyprowadzić przy użyciu samych tylko transformacji parafrazujących, tj. zachowujących znaczenie zdań (transformacjom podlega przy tym również wypowiedzenie performatywne).

W drugim rozdziale (s. 239-527) Jean-Paul Grémy podejmuje problem relacji między pytaniem i możliwymi odpowiedziami na nie. Ponieważ gramatyczny opis tych relacji wydaje mu się niezadowolający, proponuje zastanowić się nad tym, czy opisu adekwatnego nie można by szukać w logice. Czy spojrzenie na relacje między pytaniem i możliwymi odpowiedziami wzbogacimy, odwołując się, np. do logicznego ujęcia relacji semantycznych między wypowiedziami oznajmującymi? Okazuje się, że tak, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę logiczne próby formalizacji relacji presuponowania. Presupozycje to założenia „ukryte” w wypowiedzeniach. Najlepiej bodaj wśród presupozycji znane są założenia egzystencjalne, tj. założenia o istnieniu, np. założenie o istnieniu króla Francji w oznajmieniu: „Król Francji jest łysy” (to w rozważaniach poświęconych presupozycjom przykład nieśmiertelny). Nasuwa się przypuszczenie, że na tej samej presupozycji oparte jest zarówno pytanie: „Czy król Francji jest łysy?”, jak i każde inne pytanie mówiące o królu Francji. I oczywiście, że oparta jest na niej każda „bezpośrednia” odpowiedź na wszystkie te pytania. Chociaż sprawa nie jest tak prosta jak na to wygląda, to jednak sama myśl o presupozycjach czy też założeniach jako „łączniku” między pytaniem i możliwymi na nie odpowiedziami ma wyjątkową doniosłość. Stanie się to bardziej oczywiste, jeśli uwzględnić jeszcze odróżnianie założeń egzystencjalnych i nieegzystencjalnych, pierwotnych i pochodnych, faktualnych i formalnych, logicznych i pragmatycznych itd. Inne relacje semantyczne między wypowiedziami, takie jak implikowanie, równoważność, równoznaczność, niezgodność itp. – także mogą być pomocne w opisie związków między pytaniem i jego odpowiedziami możliwymi. Mogą być ponadto użyteczne – jak zauważa autor – w analizie związków między różnymi odpowiedziami na jedno i to samo pytanie. Rzecz w tym, że oprócz możliwych odpowiedzi „bezpośrednich” za „właściwe” odpowiedzi na pytanie mogą być również uważane pewne odpowiedzi „pośrednie”, np. na pytanie: „Czy król Francji jest łysy?” nie tylko wypowiedzenie: „Król Francji jest łysy”, lecz również wypowiedzenie: „Król Francji nie ma włosów na głowie”, albo wypowiedzenie: „Wszyscy królowie Francji byli łysi” (czy są to wypowiedzi prawdziwe, czy fałszywe – to już sprawa zupełnie inna). W ogóle problem, czy dane oznajmienie jest jakąś odpowiedzią na pytanie, jest dla autora kluczowy. Czy logika jest w stanie uporać się z rozwiązaniem tego problemu i zdać sprawę z intuicji kryjących się za takimi wyrażeniami jak „odpowiedź właściwa”, „odpowiedź zadowolająca”, „odpowiedź całkowita”, „odpowiedź znosząca założenie pytania” itp.? Czy – koniec końców – można adekwatnie opisać w języku logiki formalne relacje między pytaniem, jego możliwymi odpowiedziami i „ukrytymi” w nich założeniami (logika te założenia wyciągnie oczywiście na wierzch)? Najpierw stara się jeszcze Jean-Paul Grémy przekonać nas o niewystarczalności lingwistyczno-logicznej koncepcji takiego opisu podanej przez J. J. Katza. Następnie omawia osiągnięcia, jakie ma w tym względzie tzw. logika erotetyczna – dział logiki formalnej stosunkowo młody, ale o korzeniach sięgających starożytności. Szczególnie wiele miejsca w tym omówieniu zajmuje koncepcja N. D. Belnapa, z której autor dla własnego ujęcia przejmuje później najwięcej. Poza tym szerzej prezentowane są tu logiczne teorie pytań L. Åqvista i T. Kubińskiego, osobne, lecz skromniejsze miejsce mają też S. Bromberger, K. Ajdukiewicz, F. Löw, G. Stahl i D. Harrah. Przegląd tych wszystkich koncepcji kończy próbna synteza, w której Jean-Paul Grémy stara się na sposób logiczny opisać składnię oraz semantykę pytań i odpowiedzi. Co się tyczy składni, to w pierwszym rzędzie wyróżnia ona trzy wielkie klasy pytań elementarnych: alternatywy oparte na sprzeczności, pytania ekstensywne oparte na wyliczeniu zdań, z których trzeba zbudować odpowiedź, oraz pytania komprehensywne oparte na funkcji zdaniowej zawierającej pew-

ną liczbę zmiennych i na zespole warunków określających, jakiej kategorii indywiduów dotyczą te zmienne. Zauważmy, że pytania nazywane tu „alternatywami” to pytania znane w polskiej literaturze logicznej jako pytania rozstrzygnięcia lub nazywane – za Belnapem – pytaniami typu „czy” opartymi na parze zdań sprzecznych, pytania „ekstensywne” to wszystkie, poza „alternatywami”, pytania rozstrzygnięcia, zaś pytania „komprehensywne” to nic innego jak pytania dopełnienia lub – w terminologii Belhapa – pytania typu „który” (autor zestawia wydzielone przez siebie klasy pytań z tymi, jakie wyodrębniają niektórzy z wcześniej wymienionych logików). Interesują go również inne formy pytań, w tym m.in. odróżnienie pytań warunkowych, pytań hipotetycznych i pytań typu „skoro”. Główną uwagę skupia jednak na dwóch innych zagadnieniach syntaktycznych. Pierwszym jest analiza treści tzw. przesłanki pytania, określającej – np. u Belhapa – jaką liczbę prawdziwych „alternatyw”, czyli prezentowanych przez pytanie możliwości należy podać w odpowiedzi i jakiego rodzaju warunki powinny być nałożone w odpowiedzi na ich zupełność i rozróżnialność (słowo „alternatywa” występuje tu w innym sensie niż przed chwilą). Drugie zagadnienie to określenie pojęcia bezpośredniej odpowiedzi na pytanie. Co się tyczy semantyki, to autora interesują te własności pytania, które pozwalają traktować je jako trafne. Klasyfikując pytania wedle ich trafności można wyróżnić, np. pytania zawsze trafne, zawsze nietrafne, zawsze nierozstrzygalne itp. Do semantyki należy również problem klasyfikacji odpowiedzi na bezpośrednie i pośrednie (te ostatnie w bardzo wielu różnych odmianach) oraz sprawa wyodrębnienia odpowiedzi zupełnych, korygujących, informatywnych itd. Jean-Paul Grémy usiłuje niewątpliwie pokazać, że logika erotetyczna wnosi wiele do opisu pytań i ich możliwych odpowiedzi. Lecz nie oznacza to wcale, iż opis logiczny uważa za satysfakcjonujący tak z teoretycznego, jak i z praktycznego punktu widzenia. Pod względem teoretycznym opisy logiczne są jeszcze – jego zdaniem – zbyt różnorodne. Kłopotliwa jest rozmaitość terminologiczna, wielorakość systemów klasyfikacyjnych, mnogość ujęć w budowaniu teorii (oparcie logiki pytań na klasycznych i na nieklasycznych rachunkach logicznych). Sporo jest również w tych opisach luk, np. pewne typy pytań wyraźnie pozostają w cieniu innych. Ewentualne ujednoczenie różnych teorii zależy – według autora – przede wszystkim od możliwości sprowadzenia wielkiej różnorodności pytań, których analizą zajmują się te teorie, do jednej formy, a przynajmniej do małej liczby podstawowych typów. Z praktycznego punktu widzenia wciąż nie jest jasne, w jakim stopniu analizy logiczne są rekonstrukcjami języka naturalnego, potocznego. Nawet najprostsze pytania bywają formalnie opisywane na wiele sposobów i w zasadzie nie wiadomo, co począć z całym tym formalnym bogactwem, odzwierciedlającym jakoby wieloznaczność języka naturalnego.

Trzeci, ostatni rozdział swojej pracy (s. 529-797) Jean-Paul Grémy poświęca problemowi analizy danych uzyskiwanych z pomocą pytań i złożonych z nich kwestionariuszy. Punktem wyjścia są tutaj charakterystyczne dla metodologii badań socjologicznych i psychologicznych ujęcia relacji między pytaniami i zmiennymi. Chodzi zwłaszcza o klasyfikacje pytań pod względem ich formy, np. o podział pytań na otwarte, zamknięte i prekategoryzowane, o wyróżnienie rozmaitych pytań ze swobodną odpowiedzią – od najprostszych, na które odpowiada się jednym słowem, aż po najbardziej złożone, dla których odpowiedzią jest rozwinięty dyskurs, o osobne traktowanie pytań-alternatyw, na które odpowiedzi brzmia: „tak – nie”, „prawda – fałsz”, „zgadzam się – nie zgadzam się” itp., pytań wielokrotnego wyboru, czyli tzw. pytań z kafeterią itd. Autor uwypukla „empiryczny” charakter tych wszystkich klasyfikacji. Dochodzi jednocześnie do przekonania, że na drodze „teoretycznej” większość tych klasyfikacji da się zastąpić jedną, unifikującą. Trzeba tylko wziąć pod uwagę, że intuicyjnie odwołują się one do różnic między zadaniami, jakie pytania stawiają pytanym osobom. Znaczy to, że unifikującą klasyfikację pytań trzeba oprzeć na systematyce zadań zawartych w pytaniach. O samym zadaniu można powiedzieć tyle, że jest przesłanką pytania (w sensie logicznym, belnapowskim) dawaną osobie pytanej po to, by odpowiedziała ona na pytanie w formie zadowolającej osobę pytającą. O systematyce za-

dań warto wspomnieć, iż – według autora – łatwo ją zbudować inspirując się teorią danych C. H. Coombsa. Właśnie rozwinięcie pewnych jego idei pozwala odróżnić cztery ogólne formy zadań: wybór, porządkowanie, sortowanie i przyporządkowywanie. Wszystkie zadania można jednak – jak się okazuje – uważać za formalnie równoważne najprostszemu z nich: zadaniu wyboru. Dla każdego zadania – w każdej formie szczegółowej – można ponadto określić liczbę jego potencjalnych rozwiązań. W różnych swych formach szczegółowych każde zadanie nadaje pytaniu – co też warto wiedzieć – inną „moc informacyjną” (ilość informacji dostarczaną przez rozwiązanie danego zadania można bowiem ściśle obliczyć). Należy pamiętać, że zadanie zawsze jest w pytaniu zrelatywizowane do pewnego zbioru możliwych odpowiedzi, czy ściślej – do zbioru „alternatyw”, czyli prezentowanych przez pytanie możliwości, z których takie odpowiedzi są budowane. Między poszczególnymi „alternatywami” zachodzić mogą różnorakie relacje semantyczne – synonimia, hiponimia, opozycja itp., mogą też one tworzyć pewien bardziej złożony układ semantyczny, np. gradację. Ustalenie tych relacji jest niezbędne do konstrukcji wskaźników i zmiennych, ta zaś – w ujęciu autora – polega na odniesieniu zadania do zbioru możliwych odpowiedzi, które wszakże z „alternatyw” powstają. Jean-Paul Grémy opisuje w ten sposób taką procedurę tworzenia wskaźników i zmiennych, którą nazwać można konstrukcją „od dołu” bądź też – w ślad za nim – konstrukcją *a posteriori*. Przejście od pytań do wskaźników i zmiennych, jakie się dzięki tej procedurze dokonuje, jest równocześnie dla niego przejściem od pewnego „kwestionariusza empirycznego” do pewnego „kwestionariusza teoretycznego”, a więc zespołu pytań, na które odpowiadać ma sam badacz. W ogóle mówienie o wskaźnikach, zmiennych i danych wymaga – jak twierdzi – przynajmniej wyobrażenia sobie, że taki „kwestionariusz teoretyczny” istnieje w postaci skończonej, choćby się rodził dopiero w umyśle badacza lub był w powiśnięciach. Jeśli konstrukcja wskaźników i zmiennych następuje „od góry” czyli *a priori*, to oczywiście trzeba mówić o przejściu w drugą stronę: od „kwestionariusza teoretycznego” do „kwestionariusza empirycznego”. Poziom kwestionariusza jest przy tym – rzecz jasna – innym poziomem niż poziom pojedynczego pytania. Autor szczegółowo analizuje strukturę różnych kwestionariuszy – i takich, które są kwestionariuszami ankiety socjologicznej, i takich, które służą w testach psychologicznych. Mamy tu więc – zwrócony na dostrzeganie różnic między nimi – opis formularzy, przedstawienie różnego typu wskazówek, a także pewnych zasad określających rolę pytań itd. Wszystko to jednak jest jedynie wstępem do formalnego opisu kwestionariusza. W opisie swym skupia się autor najpierw na tych relacjach między pytaniami, które zależą od zawartych w nich zadań i które ujawniają się w tzw. regułach przejścia (np. relacja poprzedzania), potem na relacjach między różnymi pytaniami i ich możliwymi odpowiedziami (np. relacja selekcji), następnie zaś na relacjach semantycznych między pytaniami (np. relacja identyczności). Pokazuje z kolei, jak do formy kanonicznej – wykorzystując nagromadzone rozwiązania formalne – można zredukować poszczególne pytania i kwestionariusz jako całość, a wszystko po to, by procedurę rozprowadzania kwestionariusza w pewnej zbiorowości osób i uzyskiwania od nich odpowiedzi móc traktować jako procedurę zapełniania „macierzy danych”. Analiza tych danych w terminach „quanta informacji” wydaje się autorowi wyjątkowo obiecująca teoretycznie i praktycznie. Przedstawia więc jej zręby i wskazuje na zastosowania.

Z naszego przeglądu treści pracy Jeana-Paula Grémy’ego widać, że scalenie tego, co o formalnych aspektach pytań i kwestionariuszy już powiedziano – czy to w lingwistyce, czy w logice, czy w teorii danych – wymaga wielu twórczych zabiegów. Żeby nie popaść w grzech eklektyzmu, trzeba – jak to właśnie on uczynił – położyć najpierw pod budowę własny fundament konceptualny, potem własnymi rękami postawić konstrukcję nośną, a dopiero na końcu obudować ją przetworzonym materiałem z teoretycznych pożyczek. Praca Jeana-Paula Grémy’ego miała być – zgodnie z zamierzeniem autora – poświęcona formalnym aspektom pytań i kwestionariuszy, wobec tego stawiana budowa nie mogła – pod groźbą przecięcia i niestateczności – zawierać, np. opisu procedury interrogacji, w tym

nawet prostej, choćby i formalnej, analizy dialogu rozpoczynającego się pytaniem i zmierzającego – poprzez sekwencję różnych wypowiedzi – do korespondującej z nim odpowiedzi (jak wiadomo, pewien typ formalizacji dialogu stosuje, np. tzw. analiza konwersacji, ale formalizacji dialogu próbują również logicy czy lingwiści zajmujący się systemami „człowiek – maszyna – człowiek”). Autor świetnie rozumie, iż aspekt formalny jest tylko jednym z wielu aspektów pytań i kwestionariuszy. Interrogacja, jaką w swej praktyce badawczej stosują socjologowie czy psychologowie, jest komunikowaniem się, a zatem procesem, w którym istotna rola przypada również czynnikom psychicznym i społecznym. Na interrogację spojrzeć można – co oczywiste – jako na proces interakcji, w którym przekazywanie i otrzymywanie informacji jest tylko jedną z wielu warstw. Warstwy te pozostają we wzajemnych oddziaływaniach i, np. dla interpretacji odpowiedzi osoby badanej istotne są te aspekty, jakie interesują psycho- i socjologów, teorie aktów mowy, teorie sytuacji odpowiadania na pytania i rozmaitych „obcych wymiarów”, „efektów tekstu i kontekstu”, „artefaktów” wnoszonych przez badanych i badających itd. Autor podkreśla zarazem, że między kwestionariuszami i procedurami ich stosowania w socjologii oraz psychologii zachodzą – mimo wielu podobieństw – znaczne różnice. Badanie formalnych aspektów kwestionariuszy nastawione jest – przynajmniej w jego ujęciu – przede wszystkim na ujawnianie podobieństw, lecz świadomość różnic musi mu niezmiennie towarzyszyć.

Niewątpliwie warto zapoznać się bliżej z pracą Jeana-Paula Grémy'ego. Byłoby dobrze, gdyby każdy, dla kogo zjawisko *homo eroteticus* jest naprawdę interesujące, mógł to uczynić. Czy jednak każdy jest w stanie? Czy może się z nią dostatecznie blisko zaznajomić socjolog lub psycholog, którzy z pytaniami i kwestionariuszami ma wprawdzie do czynienia na co dzień, lecz o formalnych teoriach pytań i kwestionariuszy słyszał niewiele, a i to co słyszał wystarczyło, by go na serio przestraszyć? Nie ma powodu ukrywać, iż komuś nie przygotowanemu i tak akurat nastawionemu tej pracy polecać się nie powinno. Ale i ktoś nieźle rozeznany w analizach formalnych i dobrze radzący sobie z tekstami, w których co krok pojawiają się fragmenty pełne rozmaitych symboli i schematów – nie od razu znajdzie w sobie dość odwagi, by po prostu sięgnąć i ją przeczytać. Wśród wrażeń, jakie zostawia pierwsze zetknięcie się z nią, góruje przytłaczające i prawie obezwładniające odczucie, jak ogromna czeka nas lektura i jak wiele trudu musimy w nią włożyć. Przy bliższym poznawaniu odczucie to powoli znika, wypierane przez zaciekawienie oryginalnymi ideami autora, przez podziw dla jego erudycji i uznanie dla finezji, z jaką prowadzi swoje rozważania. Jean-Paul Grémy swobodnie porusza się po rozległych obszarach teoretycznej lingwistyki, logiki formalnej i semantyki logicznej, a także takich działów matematyki jak algebra Boole'a czy teoria grafów. Równocześnie wykazuje świetną orientację w ogólnej metodologii szeroko pojętej humanistyki oraz w warsztacie empirycznych badań socjologicznych i psychologicznych. Bardzo obfita jest warstwa ilustracyjna jego pracy – dzięki niej abstrakcyjne przeciwieństwa łatwiej się przyswaja oraz prościej odnosi do własnych przemyśleń i doświadczeń.

Tym, którzy mimo naszej zachęty nie podejmą trudu przeczytania tej pracy w całości (już samo dotarcie do niej może być zresztą niełatwe), polecamy artykuł, w którym Jean-Paul Grémy uprzednio opublikował niektóre zawarte w niej rozważania, część z nich rozwijając jeszcze i wzbogacając: *L'analyse formelle des questionnaires d'enquête*, „L'Année sociologique”, 1981, 31, s. 187 – 221.